



Dwa typy ludzi

A Ty kim jesteś?

A Ty kim jesteś?

?Świat w którym egzystujemy, kreuje tylko dwa przymioty. Dobro i zło. Wszystko innego jest pochodne, a źródło tkwi w tych dwóch. Tak samo można przyjąć, że z ludźmi jest podobnie. Dobry człowiek i zły człowiek. Choć nie do końca się z tym zgadzam. Nie ma złych ludzi. Są tylko ludzie którzy robią złe rzeczy. Jedną z tych rzeczy jest obojętność. Obojętność na zło. Nic nie robisz by to zmienić bo kieruje Tobą strach. Boisz się. Gdyby świat dzielił się na dobrych i złych ludzi, to należałbyś do tej drugiej grupy. Stałbyś w tym samym rzędzie co złodzieje, oszuści, krętacze, mordercy itp. To nie tak? A jak? Żyjesz i idziesz do przodu, ale co robisz by zmienić świat? Mówisz że trzeba coś z tym zrobić. Mówisz że gdybym zrobił to lub tamto, świat byłby lepszy. Wciąż tylko mówisz. Świat się nie zmieni przez Twoje gadanie. Wciąż tylko powtarzasz że świat jest zły. Nieprawda. Świat nie jest zły. To ludzie sprawiają że takim go widzisz. Popatrz w lustro. Ty też jesteś w tej grupie. Pytam jeszcze raz: Co robisz by to zmienić? Wciąż tylko gadasz i gadasz. Gadaniem nic nie zmienisz tak samo jak nie ugotujesz obiadu na samej miłości. To przykre porównanie ale prawdziwe i dokładne. Co z tego, gdy mówisz że kochasz, jak nie ma Was. Jesteś tylko Ty i Twoje potrzeby. Miłość jest bezustannym spalaniem się dla osoby którą się kocha. Jednak to działa w dwie strony. Chcesz tylko brać nie dając nic? Ten schemat nie przejdzie. Za wszystko musisz zapłacić. Jednak są rzeczy za które musisz zapłacić najwyższą cenę. Musisz oddać siebie. Stać Cie na to? Ja wątpię skoro tylko gadasz a nic nie robisz. Świat dzieli się na dwa rodzaje ludzi. Tych którzy mówią i tych którzy są ludźmi czynu. Niestety tylko Ci drudzy zmieniają świat. Co z tego że mówisz wzniosłe rzeczy, poruszasz istotne sprawy, jeśli do niczego to nie prowadzi? Jesteś obojętny na zło. Już dawno zabrakło Ciebie w Tobie samym. Jest tylko Twój strach. Tak teraz masz na imię. Strach. Jesteś wypchany i wyglądasz jak żywy, ale w środku jesteś pusty. Nic z siebie nie dajesz. Już nawet nie odstraszasz. Daleko Ci do człowieka czynu. Tkwisz w miejscu i powtarzasz: mój czas jeszcze nadejdzie nadejdzie. Już niedługo będę kimś. Błąd. Z takim podejściem nigdy nie będziesz. Nigdy nic nie zmienisz. Co z tego że Ty chcesz. Niejeden coś tam chciał, ale osiągnęli to tylko Ci, którzy w końcu ruszyli dupę i pokazali światu, ludziom, że są coś wari. Że nie będą milczeć i stać obok, podczas gdy Ty wciąż powtarzasz: Kiedyś będę. Jak mam do Ciebie dotrzeć? Widząc np. jak facet bije kobietę, co wtedy robisz? Obronisz ją? wątpię! przecież jej nie znasz. I tym się różnimy. Moja twarz jest pełna blizn. Moje ciało zdobiją rany. Niektóre się zablizniły. Inne jeszcze mają swój czas. A dłonie? Wiecznie

poobdzierane. Jednak wstając rano i patrząc w lustro, jestem dumny z siebie i z tego kim jestem. Że nie stoję obok. Że nie jestem bierny. Inaczej byłbym jaki jak Ty. Człowiek który boi się własnego cienia. Obudź się w końcu! Ucieka Ci coś co nazywa się "życie". Nie mów. Tylko rób. Bądź człowiekiem czynu. To już koniec. Więc kim jesteś?